

W obronie spadkobiercy

15 stycznia 2025

Artykuł ten jest 16 rozdziałem książki Waltera Blocka „Defending the Undefendable”, wydanej przez Mises Institute w Alabamie w 2018 r.

Spadkobiercy są przedstawiani zwykle jako jednostki nieodpowiedzialne, beczynne, leniwe, a które cieszą się życiem w niezasłużonym luksusie. Niewykluczone, że jest to prawda w odniesieniu do niektórych z nich, lecz nie umniejsza to jednak istotnej roli ekonomicznej odgrywanej przez spadkobiercę.

Dziedziczenie jest bowiem najzwyczajniej formą darowizny – darowizny, która jest udzielana po śmierci. Tak jak prezenty wręczane z okazji narodzin, urodzin, ślubu, rocznicy i świąt, dziedziczenie można zdefiniować jako dobrowolny transfer korzyści od jednej strony do drugiej. Nie można zatem sprzeciwiać się spadkom, a jednocześnie wspierać inne rodzaje darowizn. Mimo to wiele osób właśnie tak postępuje. Ich uprzedzenia wobec spadków napędzane są obrazami złodziei, którzy przekazują swoje nieuczciwie zdobyte zyski swoim dzieciom. Widzą członków klasy rządzącej gromadzących fortuny nie poprzez wykonywanie uczciwego fachu, ale poprzez rządowe subsydia, cła i ochronę licencyjną, a następnie przekazujących to, co zgromadzili. Z całą pewnością takie postępowanie powinno być zabronione. Wydaje się więc, że rozwiązaniem byłoby zniesienie dziedziczenia.

Niemożliwe byłoby jednak zniesienie dziedziczenia, chyba że wyeliminowano by również wszystkie inne rodzaje darowizn. Nie doprowadziłby do tego nawet stuprocentowy podatek od spadków, często sugerowany jako sposób na wyeliminowanie dziedziczenia. Gdyby bowiem dopuszczono by wciąż inne rodzaje darowizn, podatek taki można by z łatwością obejść. Majątek mógłby być po prostu przekazywany w formie prezentów urodzinowych,

świętecznych itp. Rodzice mogli nawet przekazać prezenty swoim dzieciom za pomocą instytucji trustu, który przekazałby ów majątek w dniu pierwszych urodzin dziecka po śmierci rodzica.

Rozwiązanie problemu majątku zdobytego w nielegalny sposób, niezależnie od tego, czy jest to majątek białych kołnierzyków, czy nie, nie polega na zapobieganiu pozyskiwaniu nielegalnie zdobytych środków przez kolejne pokolenia, ale na upewnieniu się, że środki te w pierwszej kolejności nie zostaną zatrzymane. Należy raczej skupić się na odzyskaniu nielegalnego majątku i zwróceniu go ofierze.

Czy można argumentować, że 100-procentowy podatek od spadków jest prawie najlepszą polityką? Skoro nie jesteśmy w stanie pozbawić przestępców ich nieuczciwie zdobytych zysków, to należy podjąć wysiłki, aby pozbawić ich możliwości przekazania fortuny swoim dzieciom? Taka postawa jest wewnętrznie sprzeczna. Jeśli władza nie jest w stanie postawić przestępców przed wymiarem sprawiedliwości, ponieważ „białe kołnierzyki” kontrolują system sprawiedliwości, to nałożenie i egzekucja takiego podatku również będą niemożliwe.

W istocie, nawet gdyby taki podatek mógł zostać wprowadzony i wyegzekwowany, dążenie do egalitaryzmu, które naprawdę przyświeca wszystkim takim propozycjom, zostałoby zaprzepaszczone. Prawdziwy egalitaryzm oznacza bowiem nie tylko równą dystrybucję pieniędzy, ale także równą dystrybucję korzyści niepieniężnych. W jaki sposób egalitaryści mieliby zaradzić nierównościom między tymi, którzy widzą, a tymi, którzy są niewidomi, tymi, którzy są utalentowani muzycznie, a tymi, którzy nie są, tymi, którzy są piękni, a tymi, którzy są brzydki, tymi, którzy są utalentowani, a tymi, którzy nie są? Co z nierównościami między tymi, którzy mają radosne usposobienie, a tymi, którzy są skłonni do melancholii? Jak egalitaryści mieliby je rozwiązać? Czy można by odebrać pieniądze tym, którzy mają „za dużo szczęścia” i dać je tym, którzy mają go „za mało” w formie rekompensaty? Ile warte jest szczęśliwe usposobienie? Czy 10 dolarów rocznie byłoby

równoważne pięciu jednostkom szczęścia?

Niedorzeczność takiego stanowiska może skłonić egalitarystów do przyjęcia polityki „drugiej lepszej”, takiej jak ta stosowana przez dyktatora w Harrisonie Bergeronie, opowiadaniu Kurta Vonneguta ze zbioru pt. Witajcie w małpiarni. W opowiadaniu tym ludzie silni byli zmuszani do noszenia ciężarów, aby sprowadzić ich do poziomu reszty ludzi; osoby o skłonnościach muzycznych były zmuszane do noszenia słuchawek, które wydawały szokująco głośne dźwięki proporcjonalnie do ich talentu muzycznego. Oto, dokąd logicznie prowadzi pragnienie egalitaryzmu. Eliminacja spadkobrania jest tylko pierwszym krokiem.

To właśnie spadkobierca i instytucja dziedziczenia stoją pomiędzy cywilizacją, jaką znamy, a światem, w którym żaden talent ani szczęście nie mogą naruszyć równości. Jeśli ceni się indywidualność i cywilizację, spadkobierca powinien znaleźć się na piedestale, na który w pełni zasługuje.

Autorstwo: Walter Block

Tłumaczenie: Jakub Juszcak

Źródło zagraniczne: [Mises.org](https://mises.org) (CC BY-NC-ND 4.0)

Źródło polskie: [Mises.pl](https://mises.pl) (CC BY-NC 4.0)